Leo Strauss: Dialog sokratyczny Ksenofonta. Komentarz do „Ekonomika”

Nasza znajomość myśli Sokratesa pochodzi z dialogów Platona, pism sokratycznych Ksenofonta, „Chmur” Arystofanesa oraz uwag Arystotelesa. Z wymienionej czwórki jedynie Ksenofont, choć znał Sokratesa osobiście, dowiódł czynami, że zależy mu na byciu historykiem. Zatem wydaje się, że głównym źródłem naszej wiedzy o Sokratesie powinny być pisma sokratyczne Ksenofonta – pisze Leo Strauss we wstępie do książki „Dialog sokratyczny Ksenofonta”.

Wesprzyj wydanie pierwszego wydania polskiego książki *Dialog sokratyczny Ksenofonta*

Wielka Tradycja filozofii politycznej zaczyna się od Sokratesa. Jego znaczenia upatruje się zwykle w pominięciu problemu natury i całkowitej koncentracji na badaniu kwestii etycznych. Wynikało to, jak się wydaje, z przekonania, że człowiek nie musi posiadać wiedzy na temat natury rzeczy, z konieczności musi jednak troszczyć się o to, jak należy postępować w życiu indywidualnym i zbiorowym[1].

Nasza znajomość myśli Sokratesa pochodzi z dialogów Platona, pism sokratycznych Ksenofonta, *Chmur* Arystofanesa oraz uwag Arystotelesa. Z wymienionej czwórki jedynie Ksenofont, choć znał Sokratesa osobiście, dowiódł czynami, że zależy mu na byciu historykiem. Zatem wydaje się, że głównym źródłem naszej wiedzy o Sokratesie powinny być pisma sokratyczne Ksenofonta.

Pogląd ten osłabia pewien stereotyp, który pojawił się w dziewiętnastym wieku i silnie wpływa na dzisiejszy sposób myślenia. Przesąd ów widzi w Ksenofoncie prostodusznego filistra o ograniczonych horyzontach, który nie był w stanie pojąć istoty bądź głębi myśli Sokratesa.

Przesądowi temu przeciwstawiamy po pierwsze stanowiska Winckelmanna, który chwali „szlachetną prostotę i ciche dostojeństwo” pism „surowego i wielkiego Ksenofonta”, dostrzegając wdzięk – a więc coś, co przynosi skromne zadowolenie – raczej w Ksenofoncie niż w Tukidydesie i porównując z tego samego powodu Ksenofonta do Rafaela, Tukidydesa zaś do Michała Anioła[2]. Drugie świadectwo stanowi milczący werdykt Machiavellego. Nasze czasy chełpią się otwartością na sprawy ludzkie – większą niż we wszystkich wcześniejszych epokach. Pozostają jednak ślepe na wielkość Ksenofonta. Lektura jego pism może stać się zatem okazją do odkrycia czegoś istotnego na temat naszej epoki.

Nie jesteśmy w stanie przestudiować tu wszystkich pism Ksenofonta. Nie możemy nawet tego zrobić w odniesieniu do jego czterech tekstów sokratycznych. Aby dokonać rozważnego wyboru, musimy wziąć pod uwagę ich faktyczną treść. Najobszerniejszym z nich są *Apomnēmoneumata* czy też, jak zwykle mówi się po łacinie, *Memorabilia*, co można przełożyć roboczo jako *Wspomnienia* lub *Pamiętniki*. Sens tej książki byłby jaśniejszy, gdyby jej tytuł brzmiał tak jak u niektórych pisarzy starożytnych i nowożytnych, czyli *Memorabilia Socratis*[3]. Obecny tytuł nie daje wyobrażenia o jej zawartości. Pamiętamy rzeczy, które widzieliśmy lub słyszeliśmy, a Ksenofont był świadkiem wielu wydarzeń, zwłaszcza czynów, i słyszał wiele mów wygłoszonych przez mężów innych niż Sokrates. Co więcej, sam Ksenofont mówił i robił rzeczy, które uznał za warte zapamiętania, poświęcił im bowiem znaczną część swojej *Kyrou Anabasis* (*Wyprawy Cyrusa*). *Pamiętniki* wydają się tytułem odpowiedniejszym dla *Wyprawy Cyrusa* niż dla dzieła, które rzeczywiście zostało zatytułowane w ten sposób. Co nie zmienia faktu, że *Wyprawa Cyrusa* jest tytułem równie nieadekwatnym dla noszącej go książki jak *Pamiętniki* w przypadku dzieła, które w całości opowiada o Sokratesie. Opis wyprawy Cyrusa pojawia się pod koniec pierwszej księgi, a pozostałych sześć traktuje o powrocie Greków pod dowództwem Ksenofonta. Nie ulega wątpliwości, że Ksenofont nie uważał tego, co pamięta z własnych mów i czynów, za swoje wspomnienia *par excellence*. Kluczowe były słowa i dokonania Sokratesa. Pamięta się wszak nie tylko rzeczy, których byliśmy świadkami, lecz również to, czego zdołaliśmy się nauczyć[4]. Najważniejszym nauczycielem Ksenofonta, a także najbardziej podziwianym przez niego człowiekiem, był Sokrates[5].

Ksenofont nie przedstawia tematu ani celu swoich *Wspomnień* na początku książki. Rozpoczyna ją raptownie od stwierdzenia, że często zastanawiał się nad potępieniem, jakie spotkało Sokratesa ze strony Ateńczyków. Następnie cytuje treść wniesionego przeciwko niemu oskarżenia i szczegółowo je odrzuca (pierwszy i drugi rozdział księgi pierwszej). Dalej wyjawia swój zamiar, by opisać „wszystko, co [potrafi] sobie przypomnieć" na temat sposobu, w jaki „według [jego] oceny, Sokrates był pożyteczny dla swoich przyjaciół"[6]. Deklaracja ta nadaje ton reszcie, a więc zasadniczej części tekstu (od rozdziału trzeciego księgi pierwszej do końca)[7]. *Wspomnienia* składają się zatem z dwóch zasadniczych części o bardzo nierównej długości: refutacji oskarżenia oraz wspomnień Ksenofonta dotyczących korzyści, jakie Sokrates przyniósł swoim towarzyszom. Zwyczaj pomagania innym Ksenofont utożsamia ze sprawiedliwością, jak wyraźnie daje do zrozumienia w podsumowaniu. Kluczowa część *Wspomnień* ma zatem ukazać i podkreślić sprawiedliwość Sokratesa. Natomiast celem pierwszej części jest odrzucenie oskarżenia, a więc zarzutu o popełnienie przez Sokratesa niesprawiedliwych czynów. Dowodząc fałszywości oskarżenia, Ksenofont pokazuje, że Sokrates był sprawiedliwy w wąskim sensie. Nie dopuścił się bowiem zbrodni i nie złamał prawa. Zatem *Wspomnienia* jako całość mają dowieść sprawiedliwości Sokratesa.

Przyjmujemy roboczą tezę, że trzy pozostałe pisma sokratyczne mają inny temat. Rzecz jasna nie starają się dowieść niesprawiedliwości Sokratesa. Ich tematem jest Sokrates *tout court* – także wówczas, gdy nie ma to związku ze sprawiedliwością. Sprawiedliwość Sokratesa nie jest jedynym powodem, dla którego można go chwalić lub opisywać. Podsumowując *Wspomnienia*, Ksenofont odróżnia sprawiedliwość Sokratesa od cechującej go rozwagi (*phronesis*). Nieco wcześniej wspomina, że jego wiedza obejmowała zagadnienia, których znajomość nie przynosi pożytku[8]. Sprawiedliwość można potraktować jako rodzaj mądrości lub wiedzy. Zarówno mądrość, jak i wiedza mają jednak od niej szerszy zakres. Płynie stąd wniosek, że Ksenofont przygląda się Sokratesowi we *Wspomnieniach* ze świadomie zawężonej perspektywy. Podobnego ograniczenia nie ma w innych pismach sokratycznych.

Ksenofont dzieli działania wszystkich ludzi, w tym Sokratesa, na to, co człowiek mówi, czyni oraz myśli lub skrycie rozważa[9]. Podział ten zdaje się odpowiadać różnicom między trzema pozostałymi pismami sokratycznymi Ksenofonta. Wskazują na to ich wprowadzenia. Tak więc *Ekonomik* dotyczy sposobu mówienia i prowadzenia rozmów przez Sokratesa, *Uczta* – jego (i nie tylko jego) swobodnych zachowań, natomiast *Obrona Sokratesa* – rozważań prowadzonych przez niego na określony temat. *Ekonomik* stanowi zatem *logos* bądź dialog sokratyczny Ksenofonta *par excellence*.

Leo Strauss

Wesprzyj wydanie pierwszego wydania polskiego książki *Dialog sokratyczny Ksenofonta*

***

[1] Arystoteles, *Metafizyka*, 987b1–2; Ksenofont, *Wspomnienia*, I,1,12–16;Platon, *Obrona Sokratesa*, 19b1–d7, 38a1–6.

[2]Zob. J. Winckelmann, *Ausgewählte Schriften und Briefe*, ed. W.Rehm, Wiesbaden 1948, s. 22, 37, 46, 119.

[3] Tak tytuł tego dzieła Ksenofonta jest oddawany w języku polskim [przyp. tłum.].

[4] Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, I,4,13; II,7,7; IV,3,11; Ksenofont, *Obrona Sokratesa*, 6.

[5] Zob. Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie,* zakończenie.

[6] Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, przeł. L. Joachimowicz, Warszawa 1967, s. 46 [przekład zmodyfikowany. We wszystkich cytatach z Ksenofonta stosuję tę samą zasadę. Po pierwsze uzgadniam go z tekstem Straussa, po drugie staram się, aby był możliwie bliski polskim tłumaczeniom: Leona Joachimowicza w przypadku *Pism sokratycznych* (*Obrona Sokratesa, Wspomnienia o Sokratesie, Uczta*) oraz Doroty Tymury w przypadku *Ekonomika* – przyp. tłum.]

[7] Zob. też m.in. Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, I,4,1; II, początek; III, początek; oraz IV, początek.

[8] Zob. tamże, V,7,3–5.

[9] Zob. tamże, I,1,19; por. tamże, IV,3, początek; oraz Ksenofont, *Wyprawa Cyrusa*, V,6,28.

***

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, uzyskanych z dopłat ustanowionych w grach objętych monopolem państwa, zgodnie z art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego